

## Bojszowski fenomen



Bojszowska Orkiestra „Ponticello” pod dyрекcją Roberta Koźbiała.

**B**lisko 2 tys. widzów w ciągu dwóch dni uczestniczyło w dwóch noworocznych koncertach bojszowskiej orkiestry „Ponticello”. Bilety na oba sprzedawały się „na pniu” i zapewne byłoby chętni i na trzeci, gdyby tylko pojawiła się taka okazja. To jest fenomen muzyków pod dyрекcją Roberta Koźbiała, którzy potrafią ściągnąć do małych Bojszów takie tłumy – często (jak świadczą o tym rejestracje samochodów) z odległych miast. Na czym polega ten fenomen małej wiejskiej gminy, bez sali koncertowej, którą stać - i nie chodzi tylko o pieniądze - na takie wydarzenie kulturalne?

Na przykładzie ostatnich koncertów widzimy, że mamy oto klasyczną muzykę, znaną czasem od stu, a nawet więcej lat. Kom-

pozytorów grywanych na całym świecie i bardzo popularnych – Straussowie, Lehar, Brahms, Kalman... Mamy dość proste, by nie powiedzieć łatwe (do słuchania) utwory: polka, walc, czardasz, aria z operetki. Nic tylko brać i wybierać. No i dyrygent tak wybiera, że dostajemy dwie godziny muzyki wykonanej tak, że nie nuży, nie zniechęca, choćby się na co dzień nie było miłośnikiem Brahmsa. Przepisem jest zatem taki dobór repertuaru, by po wysłuchaniu jednego utworu z niecierpliwością czekało się na następny.

### Dobra zabawa

Ponieważ koncerty odbywają się już w karnawale, w czasie (kiedyś) hucznych zabaw, więc ten element: żartu, hu-

moru, rozrywki jest też obecny na każdym koncercie. Można by za Piotrem Skrzyneckim z legendarnej „Piwnicy pod Baranami” powtórzyć: „Jak się sami nie zabawimy, to nikt nas nie zabawi”. Dlatego punktem kulminacyjnym, oczekiwanym od początku, jest ta chwila, gdy dyrygent odwróci się do widzów i z penetrującym spojrzeniem wyrzeknie słowa: „A teraz poprosimy na scenę...” Wtedy siedzący w pierwszych rzędach wbijają wzrok w swoje buty. Jak zarzeka się R. Koźbiał, nigdy nie umawia się wcześniej, kogo zaprosi na scenę i dlatego zabawa (dla widowni) jest przednia, gdy wywołany musi radzić sobie w obcej mu, muzycznej roli. Na szczęście po-

proszeni na scenę mają dystans do siebie i traktują to również jako dobrą zabawę.

### Wójt i starosta na scenie

W tym roku mieliśmy jednak dwa koncerty, a zatem trzeba było znaleźć dwóch bohaterów niespodziewanych występów. W pierwszym dniu śmiałkiem okazał się wójt Adam Duczmal, w drugim starosta Bernard Bednorz. Przed nimi stanęło zadanie rytmicznego uderzenia w trójkąt w odpowiednich momentach utworu, którym była „Pizzicato Polka”. Pozornie nic łatwiejszego, bo z grą na trójkącie radzą sobie nawet dzieci w przedszkolu – tak, ale raczej nie grają Straussa. Jest dobrze, jak można takie granie

wcześniej przeciwzyć - bo przecież orkiestra wszystkie utwory ćwiczy przed koncertem – i to nie raz. W tym przypadku cała zabawa oparta jest na zaskoczeniu – wywołany nawet wkraczając na scenę nie wie, co za chwilę będzie robił: śpiewał, dostanie skrzypce do ręki, czy pałeczkę dyrygenta? Obaj zatrudnieni w tym roku do solowego występu na trójkącie poradzili sobie z zadaniem, choć – jak przyznał dyrygent ze sceny - starosta wchodził na nią „taki skrępowany i jakby szedł na ścięcie”.

### Solista z Bojszów

Wyjątkowość tegorocznych noworocznych koncertów polegała na tym, że po raz pierw-



Łukasz Kostka

szy wystąpił w roli solisty bojszowianin Łukasz Kostka. Zaprezentował się podczas obu wieczorów – za pierwszym razem solo i w duecie z Agnieszką Bochenek-Osiecką za drugim z Ewelina Sobczyk. Obok nich wystąpili również Mieczysław Błaszczuk i Adam Żaak. Soliści wykonali utwory z operetek „Księżniczka Czardasza”, „Wiktoria i Jej Huzar”, a także piosenkę „Brunetki, blondynki”.

### Warto przychodzić

A. Żaak zapowiadając występ Łukasza przedstawił go

Dokończenie na str. 11.



## KRONIKA POLICYJNA

7 grudnia mieszkańiec Bojszów zgłosił oszustwo internetowe za pośrednictwem portalu OLX.

7 grudnia w Świerczyńcu na ul. Klubowej policjanci zatrzymali mężczyznę, który podczas interwencji naruszył ich nietykalność cielesną.

29 grudnia mieszkańiec Międzyrzecza zgłosił oszustwo internetowe za pośrednictwem portalu OLX.

## Ważne telefony

**Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997

**Straż Pożarna 998**

**OSP Bojszowy**  
507 859 139

**OSP Bojszowy Nowe**  
507 859 201

**OSP Świerczyniec**  
507 859 492

**OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73

**Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999

**Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66

**GOPS 32 328 93 05**

**Straż leśna 660 642 655**  
**Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy**

32 218 91 74, 781 221 181  
**Pomoc drogowa**  
503 188 958

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny.

Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna:

naszarodnia@wp.pl

Nakład: 1500 egz.

Druk: Infomax Katowice

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Reklama i ogłoszenia w gazecie: 609-223-557

## Akademia Ziemi Pszczyńskiej dla dzieci

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Pszczyńska” zaprasza do udziału w projekcie „Akademia Ziemi Pszczyńskiej”.

W ramach projektu w Bojszowach, Pszczynie i Ornontowicach odbędą się pilotażowe zajęcia dla dzieci od 7 do 12 lat. Każdy uczestnik będzie miał możliwość wzięcia udziału w 3 modułach dwugodzinnych zajęć z zakresów: Ekologia „Odpady -

nasz wróg czy przyjaciel?”, Nauki przyrodnicze - zagadnienia chemiczno-fizyczne i Regionalizm i budowanie tożsamości – piernikarstwo.

Zajęcia odbędą się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach (ul. Gościnną 6).

- 23 stycznia w godz. 16.00-18.00 (grupa 7-9 lat) oraz 18.00-20.00 (grupa 10-12 lat)

- 30 stycznia w godz. 16.00-18.00 (grupa 7-9 lat) oraz 18.00-

20.00 (grupa 10-12 lat)

- 6 lutego w godz. 16.00-18.00 (grupa 7-9 lat) oraz 18.00-20.00 (grupa 10-12 lat)

Zgłoszenia dokonywane są poprzez nadesłanie formularza zgłoszeniowego. Liczba miejsc to 10 osób na każdy przedział wiekowy. Decyduje kolejność zgłoszeń. Szczegóły na [www.lgdziemiaszczynska.pl](http://www.lgdziemiaszczynska.pl). Szczegóły w regulaminie projektu dostępnym na wspomnianej stronie. zz

## Przybywa mieszkańców

85 mieszkańców przybyło gminie Bojszowy w ciągu roku. Na koniec roku 2018 było 7752 osób, a rok wcześniej 7667. Za część powiększenia się liczby mieszkańców odpowiada przyrost naturalny, czyli więcej urodzeń (było 95) niż zgonów (73). Ponadto

zwiększenie liczby mieszkańców, to wynik osiedlania się w gminie przybyszów spoza niej. Jest to tendencja widoczna od dłuższego czasu, bo jeszcze 10 lat temu gmina liczyła o 931 osób mniej (6821).

Spośród wszystkich miejscowości wchodzących w skład

gminy najliczniejsze są Bojszowy - 3662 osób (przybyło w ostatnim roku 31 mieszkańców), Świerczyniec 1392 (o 35 więcej), Bojszowy Nowe 1333 (o 10 więcej), Międzyrzecze 890 (o 11 więcej) i Jedlina 475 (o 2 osoby więcej niż przed rokiem). zz

## W razie kolizji i wypadku

Ślasy policjanci apelują o zachowanie szczególnej ostrożności na drodze. Ostatnie dni pokazują, że zimowa aura może przysporzyć kierowcom problemów. Ujemne temperatury, opady śniegu, błoto pośniegowe - to wszystko powoduje, że na drogach jest ślisko i niebezpiecznie. Co jednak, gdy już znajdziemy się na miejscu zdarzenia drogowego? Policja przypomina jak zachować się w przypadku kolizji lub wypadku.

Ustawa Prawo o ruchu drogowym precyzuje obowiązki kierującego i innych osób w razie uczestniczenia w zdarzeniu drogowym. Jest on zobowiązany do:

- zatrzymania pojazdu, nie powodując przy tym zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym,
- przedsięwzięcia odpowiednich środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w miejscu wypadku,
- niezwłocznego usunięcia pojazdu z miejsca wypadku, aby nie powodował zagrożenia lub tamo-

wania ruchu, jeżeli nie ma zabitych lub rannych

- podania swoich danych personalnych, danych personalnych właściciela lub posiadacza samochodu oraz danych dotyczących zakładu ubezpieczeń, z którym jest zawarta umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, na żądanie osoby uczestniczącej w wypadku.

Kiedy dojdzie do kolizji, a uczestnicy nie odnieśli żadnych obrażeń ciała, nie jesteśmy zobowiązani do wzywania Policji. Obowiązek informowania mundurowych zachodzi tylko wówczas, gdy doszło do wypadku z ofiarami w ludziach lub powstałego w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że zostało popełnione przestępstwo, np. nietrzeźwy kierujący.

Osoby biorące udział w kolizji mogą wyjaśnić zaistniałe

zdarzenia same, jeśli oczywiście wspólnie uznają, że okoliczności zdarzenia nie budzą wątpliwości. W takim przypadku sprawca zobowiązany jest napisać poszkodowanemu oświadczenie, w którym przyzna się do spowodowania kolizji, a następnie zgłosić się z tym oświadczeniem do ubezpieczyciela informując o zdarzeniu.

Natomiast, gdy w wypadku ktokolwiek ucierpiał, kierujący pojazdem jest zobowiązany ponadto udzielić niezbędnej pomocy ofiarom wypadku oraz wezwać pogotowie ratunkowe i Policję, nie podejmować czynności, które mogłyby utrudnić ustalenie przebiegu wypadku (np. poprzez zatarcie/zniszczenie śladów na miejscu), pozostać na miejscu wypadku, a jeżeli wezwanie pogotowia lub Policji wymaga oddalenia się, niezwłocznie powrócić na to miejsce. (kpp)

## Może w tym roku?

Nie można powiedzieć, by Powiatowy Zarząd Dróg w Bieruniu w roku 2018 nie dbał o swoje drogi przebiegające przez Jedlinę. O właściwym czasie były koszone pobocza, zostało pomalowane oznakowanie poziome, przycięto odrosty drobnych gałęzi - chociażby przy ul. Bojszowskiej. Ale są miejsca, o których zapomniano i które, chociażby z racji zwiększenia bezpieczeństwa w ruchu drogo-

wym, a także poprawy chociażby estetyki należało coś z nimi zrobić! A są to: zalewiska przy ul. Skromnej w pobliżu sklepu spożywczego i na mostku nad potokiem Łękawka oraz zdeformowany odcinek chodnika przy ul. Wolskiej, I na koniec - może byłoby dobrze przywrócić przejście dla pieszych na ul. Wolskiej na wysokości szatni i zejścia na miejscowe boisko. Mieszkańcy byłiby za to wdzięczni. ah

## Na skróty przez gminę

### Podatki bez zmian

Stawki podatków od nieruchomości i od środków transportowych dla przedsiębiorców nie zmieniają się w 2019 r. Taką uchwałę przyjęli radni na sesji Rady Gminy Bojszowy, która odbyła się 10 grudnia. Pozostają na tym samym poziomie co w roku 2018 i 2017.

### Brak chętnych

W grudniu wystawiono na sprzedaż w formie ustnego przetargu 8 działek gminnych znajdujących się w Międzyrzeczu. W wyznaczonym terminie nie zgłosił żaden chętny na ich zakup.

### Projekty na drogi

Przed końcem ubiegłego roku wykonane zostały projekty przebudowy dróg gminnych - ul. Krętej i ul. Kasztanowej w Świerczyńcu wraz z budową chodnika, kanalizacji deszczowej i oświetlenia ulicznego. Wykonała je firma Uniplan z Bierunia za 145,1 tys. zł.

Projekt na przebudowę ul. Grodzkiej w Międzyrzeczu wraz z budową chodnika, kanalizacji deszczowej i oświetlenia ulicznego wykonało Biuro Projektowe MK z Oświęcimia za 85,5 tys. zł.

Natomiast firma PPU C-projekt z Krakowa wykonała projekt kolektora kanalizacji sanitarnej, który ma połączyć oczyszczalnię ścieków w Bojszowach przy ul. Gościnniej z oczyszczalnią ścieków w Tychach-Urbanowicach. Koszt tego projektu 245 tys. zł. zz

### Sprzątanie chodników

W związku z okresem zimowym Urząd Gminy przypomina o obowiązku uprzątnięcia błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości prywatnych. Obowiązek taki wynika z art. 5 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2018r. poz. 1454) i ciąży na właścicielach nieruchomości, wzdłuż których znajdują się chodniki.

Uwagi dotyczące zimowego utrzymania dróg gminnych i powiatowych można zgłaszać do Referatu Infrastruktury Technicznej i Gospodarki Komunalnej pok. 10 i 11, tel. 32/2189366 (w godzinach pracy urzędu). ug

**Składamy serdeczne podziękowanie za modlitwę i kwiaty krewnym, przyjaciółom, sąsiadom, orkiestrze delegacji zespołu „Bojszowianie” oraz wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze**

**śp. Rajnolda Sapka**

**pogrążona w żałobie żona  
dwie córki oraz syn  
wraz z rodzinami**



# Spalanie śmieci zabija



Spalanie odpadów w domowym piecu czy na ognisku to najgorsze rozwiązanie, jakie można wybrać, aby pozbyć się śmieci. Niesie ono więcej strat niż korzyści, a każdy, kto tak robi, powinien liczyć się z konsekwencjami prawnymi i zdrowotnymi.

Odpady spalane w ten sposób nie ulegają całkowitemu unieszkodliwieniu, tylko rozkładają się w procesie pirolizy. W dużych ilościach powstają niezwykle niebezpieczne substancje, z których wiele ma właściwości kancerogenne, czyli rakotwórcze. Odpady te zawierają całą tablicę Mendelejewa. Zazwyczaj trucizny powstałe podczas spalania odpadów nie powodują działania natychmiastowego - problem jest niewidoczny, co utrudnia jego zwalczanie.

Stan zanieczyszczenia powietrza od lat bada Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach. Automatyczne stacje monitoringu zlokalizowane są w dużych miastach w ten sposób, żeby była możliwość badania na obszarach, gdzie zagrożenia zanieczyszczenia są największe.

Od połowy ubiegłego roku również mieszkańcy naszej gminy mogą obserwować jakość powietrza, dzięki zamontowanemu czujnikowi znajdującym w każdej z miejscowości (wyniki publikujemy obok - dop. red.). Badane stężenia sięgają nawet do 200mg/m<sup>2</sup>, natomiast średniodobowe stężenia, bardzo często przekraczają dopuszczalną wartość, która wynosi 50mg/m<sup>3</sup>.

Rozwiązaniem problemów jest zaprzestanie wrzucania do pieców materiałów, których nie można w nim spalać. Odpady należy segregować i wkładać do właściwych pojemników. Substancje zawarte w odpadach lub poszczególne materiały mogą być wielokrotnie przetworzone i wykorzystane. Spalanie ich w piecach domowych w temperaturze od 200 do 500°C powoduje wydostanie się nieoczyszczonych, szkodliwych substancji chemicznych. W trakcie spalania odpadów w piecu w sposób niekontrolowany wydzielanych jest ok. 1000 razy więcej zanieczyszczeń niż w kontrolowanych procesach w spalarniach odpadów.

## Trujemy wokolo

Spalanie w piecach domowych i na ogniskach odbywa się w niskich temperaturach. W jego trakcie nie możemy spodziewać się utlenienia do tlenków pierwiastków, z których składają się odpady. Powstają wówczas różnego rodzaju inne związki chemiczne np. z pyłami unoszonymi przez dym tworzone są metale ciężkie. Znajdują się tam też wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne powstające w wyniku pirolizy czyli rozkładu termicznego odpadów w niedostatecznej ilości tlenu. Najniebezpieczniejsze są jednak dioksyny i furany - związki, które są 10 tys. razy bardziej trujące niż cyjanek potasu. Wszystkie te związki powstają w wyniku tzw. niskiej emisji, czyli zatrzymują się nisko nad powierzch-

nią ziemi przy budynkach i nie mają możliwości wydostania się na dalsze odległości.

Dlatego ktoś, kto spala śmieci, musi mieć świadomość, że truje siebie i innych, bo wraz z wdychanym powietrzem do organizmu dostają się niebezpieczne związki. Dioksyny kumulują się w ciele, a ich działanie polega głównie na powolnym, ale bardzo skutecznym uszkodzeniu narządów wewnętrznych - wątroby, płuc, nerek, rdzenia kręgowego czy kory mózgowej. Skutki tych uszkodzeń nierzadko pojawiają się po kilku lub kilkunastu latach od przyjmowania nawet niewielkich dawek takich trucizn.

## Duże ryzyko nowotworów

Dioksyny i furany podobnie jak wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne i sadze nie pozostają bez wpływu na rozwój chorób nowotworowych nie tylko wśród dorosłych, ale i dzieci. Nigdy nie mamy pewności, jak wielki musi być czynnik, który wywoła u kogoś chorobę nowotworową. Mutacje nowotworowe przecież zaczynają się od jednej komórki.

Zanieczyszczenia powstające podczas spalania śmieci mogą powodować również alergię, astmę i inne choroby dróg oddechowych. Szkodliwe związki odkładają się również w glebie, powodując z czasem zatrucie np. uprawianych w przydomowych ogródkach warzyw i owoców. Dlatego tak ważne jest zrozumienie problemu przez każdego z nas, bo

spalając śmieci w ogniskach i domowych piecach zatrujemy siebie i innych.

W Polsce obowiązuje zakaz spalania śmieci w ogniskach i w piecach centralnego ogrzewania, jednak już jesienne chłody czy zimowe mrozy ukazują skalę problemu. Okazuje się, że w wielu miejscach na naszym terenie ogrzewanie czy też dogrzewanie domów spalaniem w piecach odpadami, jest zjawiskiem dość powszechnym. Intensywny, ciemny i gryzący, a do tego toksyczny dym najlepiej widać rano i późnym popołudniem. Jedni spalają śmieci w piecu, bo liczą na oszczędności, inni bo takie mają przyzwyczajenia, jeszcze inni palą je, bo nie wiedzą o zakazie. Jednakże wszyscy truciele, świadomi czy też nie - muszą liczyć się z poważnymi konsekwencjami.

## Jakie prawo łamiesz?

Przepisy prawa są bezwzględne. Zgodnie z ustawą o odpadach spalanie śmieci w piecach i kotłowniach domowych oraz na wolnym powietrzu jest zabronione i karalne. „Termiczne przekształcanie odpadów prowadzi się wyłącznie w spalarniach odpadów lub we współspalarniach odpadów, z zastrzeżeniem art. 31”. „Kto, wbrew przepisowi termicznie przekształca odpady poza spalarnią odpadów lub współspalarnią odpadów podlega karze aresztu albo grzywny”. Jednocześnie należy zaznaczyć, że organami właściwymi do podejmowania działań kontrolnych

zmiierzających do zapobiegania nieprawidłowemu postępowaniu z odpadami jest Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, bądź wójt, burmistrz lub prezydent miasta.

## Grożą kontrole

Zgodnie z tymi zapisami Wójt Gminy Bojszowy wydał zarządzenie w sprawie przestrzegania zakazu spalania odpadów na terenie gminy Bojszowy. Oznacza to, że Wójt ma prawo upoważnić do przeprowadzenia kontroli pracowników Urzędu Gminy. W razie konieczności, w szczególności w przypadku uzasadnionego podejrzenia naruszenia zakazu spalania odpadów, upoważnieni pracownicy Urzędu Gminy Bojszowy, mogą do udziału w przeprowadzeniu kontroli zaprosić rzeczoznawcę z zakresu ochrony środowiska oraz celem pobrania próbek popiołu z domowego paleniska - pracownika akredytowanego laboratorium wykonującego badania. Dąży się do podejmowania takich działań. Na dzień dzisiejszy w przypadku zgłoszeń pracownicy Urzędu Gminy osobiście podejmują rozmowy z mieszkańcami, informują o zakazach i ewentualnych kontrolach.

## Co jest w uchwale antyśmogowej

Bardzo istotną regulacją prawną jest uchwała Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie wprowadzenia w naszym województwie ograniczeń

**Dokończenie na str. 11.**

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIENCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

**Bojszowy Dolne**

**Ul. Jedlińska 5**

**czynne:**

**od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00**

**sobota 8.00 - 14.00**

**zamówienia tel. 666-372-753**



# Piąty Królewski



**P**o raz piąty w święto Trzech Króli z nowobojzowskiej parafii wyruszył orszak – z ogromnymi chorągiewkami powiewającymi na czele, w asyście zuchów i harcerzy w eleganckim powozie zasiedli Królowie, by zmierzać do Betlejem. Tym razem droga wiodła od kościoła

zapoczątkowane w pięć lat temu znajduje odzew, ma sens. Jest to też okazja do integracji rodzin – powiedział nam proboszcz ks. Andrzej Kołek.

Jedną z takich rodzin, którzy wielopokoleniowo spotkali się na orszaku, byli Bednorzowie. Od seniorki, prawie 85-letniej



aleją Bł. Ks. Popiełuszki potem Cichym Kącikiem, Korzenicką, przez zaśnieżoną pola Graniczną (gdzie jeszcze hulał wiatr) i Sierpową do kościoła.

Już od samego kościoła na parafian na królewskim szlak czekały podszepty Złych Mocy i zejście na manowce (scenki przygotowała młodzież z Logosu oraz zuchy i harcerze). Ale nastrojeni Dobrem, o którym tak pięknie śpiewała Kasia Gniza, z ochotą wyruszyli w dalszą drogę.

- Nasze hasło to działać w mocy Ducha Św. To radosny Duch, który jest w nas. Mimo że pogoda nie sprzyja spacerem, jednak liczny udział parafian (i nie tylko) pokazuje, że to dzieło

łatwiej się to wszystko organizowało – powiedział nam Antoni Wilczek, były wieloletni nowobojzowski radny (spirytus movens – jako nim mówi proboszcz A. Kołek), który orszaki przygotowuje od pięciu lat. W tym roku też miał dla dzieci i młodzieży niespodziankę na finał – dyplomy za udział w orszaku.

Walter Kulas, Krzysztof Kucz i Jan Balura wcieli się w role Trzech Króli. – Przyjemnie jest być królem, ale trzeba się



hulanki i swawole”. W gospodarstwie nie przyjęli podróżnego z brzemienną kobietą, bo nie było

nic w stosunku do serc dzieci i młodzieży i ich rodziców, którzy wyruszyli w drogę do Cie-



do tego przygotować - duchowo też. Trzeba wiedzieć, kto i po co był – relacjonują nam mężczyźni. – To trudna rola, niecodzienna, odpowiedzialna, bo

już miejsca. Diabły wznecają niepokój wśród pielgrzymów, zachęcają, by wejść do środka, napić się i ogrzać, kuszą... Ci jednak zmierzają do kościoła.



jesteśmy na świeczniku i musimy się dostojnie zachowywać: żadnych żartów, trzeba mieć poważną minę, pozdrawiać lud (bo nie będzie lajków) – tu już trochę żartują.

Kiedy po długiej wędrówce ludzie stanęli przed kościołem, nieoczekiwanie wyrosła przed nimi gospoda. Już z daleka słychać było grające skrzypce, a w środku odbywały się „tańce,

Tu też jest ciepło. A od wejścia padają słowa księdza: - Witamy władców, którzy przyszli pokłonić się Jezusowi. Pójdźmy wszyscy się pokłonić. Szliśmy do Ciebie, w zimnie, w błocie, przez pola i łąki. To pielgrzymowanie jest naszą modlitwą i darem naszego serca, który chcemy tobie ofiarować - tutaj w Betlejem. Królowie przynoszą Ci złoto, kadzidło i mirrę, ale to



bie. Złoto się rozsypie, kadzidło wypali, mirra zbutwieje, a ich serca pozostaną. (zz)





# Diety radnych bez zmian



Na sesji Rady Gminy Bojszowy, która odbyła się 10 grudnia, głosowano uchwałę w sprawie obniżenia diet radnym. Nie uzyskała jednak większości głosów.

Tomasz Lejawa w imieniu klubu radnych Gmina Bliższa Mieszkańcom (GBM) wniósł pod obrady projekt uchwały obniżającej diety radnych. Zakładała, że przewodniczący rady otrzymywać będzie dietę w wysokości 1000 zł miesięcznie, a pozostali radni 700 zł (stawki diet obowiązujące od 2011 r. przedstawiamy poniżej). Ponadto uchwała wprowadzała potrącenia za nieobecność radnego na sesji i posiedzeniu komisji (odpowiednio 15 i 10 proc.) Radni z klubu GBM proponowali również utworzyć z powstałych w ten sposób oszczędności „fundusz specjalny”, który można by „przeznaczyć na sfinansowanie inicjatyw społecznych albo innych doraźnych zadań”.

T. Lejawa uzasadniając uchwałę,

powiedział, że w ocenie jego klubu stawki diet uchwalone w roku 2011 były zbyt wysokie i przez 7 ostatnich lat nad nimi nie dyskutowano. Korzyści wynikające z obniżenia stawek to oszczędności, które można inaczej wykorzystać – argumentował przewodniczący klubu. Mają one przyczynić się do pomniejszenia długu gminy. Ponadto będzie to dobry przykład, który powinien iść z góry. - Powinniśmy zacząć sami od siebie, by mieć potem moralne prawo do szukania oszczędności w innych miejscach – powiedział radny. Zauważył również, że obniżenie diet nie będzie miało wpływu na pogorszenie pracy radnych, bo nie będą one rażąco niskie, ale odpowiednio do poziomu zaangażowania radnych, na co może mieć wpływ wprowadzenie potrąceń za nieobecność. - Uchwała leży w interesie gminy i jej mieszkańców – dodał T. Lejawa.

## Obowiązki radnych

Co o obowiązkach i zadaniach radnych mówią przepisy? Powołujemy się na Ustawę o samorządzie gminnym z 1990 r. oraz Statut gminy Bojszowy z 2010 r.

W ustawie z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (z późn. zmianami) w art. 23. pkt. 1. czytamy: „Radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej gminy. Radny utrzymuje stałą więź z mieszkańcami oraz ich organizacjami, a w szczególności przyjmuje zgłaszane przez mieszkańców gminy postulaty i przedstawia je organom gminy do rozpatrzenia, nie jest jednak związany instrukcjami wyborców.”

Art. 24. 1. Radny jest obowiązany brać udział w pracach rady gminy i jej komisji oraz innych instytucji samorządowych, do których został wybrany lub desygnowany.”

W Statucie gminy w § 20 1. Znajdujemy zapis: „Radny reprezentuje wyborców i obowiązany jest brać udział w pracach rady.” Natomiast w pkt. 3.: „Do obowiązków radnego należy: - udział w sesjach rady gminy, komisjach i innych zespołach, do których został wybrany, powołany lub desygnowany, - przyjmowanie postulatów, wniosków i skarg mieszkańców, - udział w spotkaniach z mieszkańcami celem informacji o stanie spraw gminy lub konsultowania spraw przed ich ostatecznym rozstrzygnięciem.”

Diety radnych gminy Bojszowy: 1360 zł - przewodniczący rady, 900 zł - wiceprzewodniczący, 800 zł - przewodniczący i sekretarze komisji, 700 zł pozostali radni.

Przewodniczący rady Marek Kumor, który jako jedyny zabrał głos w dyskusji nad uchwałą, stwierdził, że w czasie poprzednich 16 lat, gdy był przewodniczącym, frekwencja na sesjach wyniosła około 97 %, a ok. 95 % na komisjach, co jego zdaniem świadczy o odpowiednim podejściu radnych do wykonywania mandatu.

Ponadto zwrócił uwagę, że wie o sześciu radnych z poprzedniej kadencji (a sądzi, że nie ma wiedzy o wszystkich), którzy przekazywali pieniądze z diet na szczytne cele (pomoc dla osób chorych i biednych), ale tego nie ogłaszali. - Jeśli chcecie spożytkować pieniądze z diet dla społeczności, to zorganizujcie festyny, czy spotkania w swoich okręgach wyborczych – zaproponował radnym. Przypomniał, że takie festyny odbywały się w poprzednich kadencjach. Wymienił też radnych, którzy je organizowali. - Za dobrą pracę musi być dobre wynagrodzenie i nie należy się go wstydzić – powiedział przewodniczący. I zauważył, że wyborcy o tych, którzy będą pracowali dobrze, nie wypowiedzą negatywnej opinii - nawet jeśli wezmą wyższą dietę. Natomiast dla tych, którzy będą źle pracowali i ta niższa dieta będzie za wysoka.

Po wystąpieniach radnych odbyło się głosowanie, w którym radni z klubu GBM (6 radnych) poparli uchwałę, a radni z klubów Niezależni Krzysztofa Komandery (5 radnych) i Gminna Wspólnota Samorządowa (3 radnych) byli przeciw. 1 radny nie głosował.

Z nagraniem filmowym z przebiegu sesji można się zapoznać w serwisie YouTube (link znajduje się na stronie bojszowy.pl – zakładka „Transmisja sesji”), natomiast na stronie bip.bojszowy.pl znajdują się imienne wykazy głosowań radnych. zz

## W gronie seniorów

Siedzimy przy jednym stole, Sjemy tort, popijamy kawę i herbatę: Anna, która w zeszłym roku skończyła 95 lat, Marta – takie same urodziny obchodzić będzie w kwietniu, Franciszek – w tym roku dobiegną mu 94 lata oraz Wiktor, który ma już za sobą 91 lat. O każdym z nich pisaliśmy więcej przy okazji ich 90. urodzin.

Najstarsza z rodzeństwa Czarnynogów mówi, że Bogu trzeba dziękować za opiekę i wspomina, jaką to kiedyś siłę miała, gdy worki ze zbożem wносиła na strych. – Jo miała chync do roboty i rada robiła – mówi. Na landówce (przymusowych robotach na gospodarstwie w Niemczech w czasie wojny) potrafiła trzy krowy wydoić, choć miała odpowiednim podejściu radnych do wykonywania mandatu. Nikt nie ma teraz pojęcia o takiej robocie, jaką ona kiedyś wykonywała.



## 90 lat Wiktorii Lysko

W pierwszych latach XX wieku Jan Koczuba ożenił się z Katarzyną Grzybek. Mieli troje dzieci. Gdy wybuchła I wojna światowa Jan dostał powołanie do cesarskiego wojska i w 1916 r. zginął pod Verdun. Wtedy owdowiała Katarzyna wzięła sobie za męża Ignacego Ryszkę. Z tego małżeństwa urodziło się kolejnych troje dzieci, ale matka przy porodzie czwartego zmarła. Z kolei wdowiec Ignacy ożenił się powtórnie - z Franciszką Bulą. Jednym z ich dzieci jest właśnie ubiegłoroczna jubilatka – Wiktorii Lysko (z domu Ryszka), która w grudniu skończyła 90 lat.

Z okazji rocznicy urodzin odwiedził ją wójt Adam Duczmal wraz z Agnieszką Radwańską z Urzędu Gminy Bojszowy, którzy pogratulowali jubilate dożycia 90 lat, wręczyli bukiet kwiatów oraz kosz ze słodko-

Marta jak już była blisko dziewięćdziesiątki, opisała w książce historię swojego rodu. A teraz chętnie dzieli się tym, co przeżyła.

Bracia Franciszek i Wiktor, wspominają, że gdy wybuchła wojna mieli 14 i 12 lat. Ojciec im powiedział, że ich ta wojna ominie, a jednak obaj i to w bardzo młodym wieku musieli włożyć niemieckie mundury.

- Tamte czasy a dzisiejsze, to niebo a ziemia – wspominają dziewięćdziesięciolatki swoje radosne dzieciństwo. – Nas ośmioro było rodzeństwa, a żadnej zwady nie było. Dziś ze zdziwieniem obserwują, co się na świecie z ludźmi wyprawia. I to trudne jest im do pojęcia. Inne czasy.

Do najstarszej z rodu Czarnynogów – Anny przybył wójt Adam Duczmal z koszem prezentów i pięknymi kwiatami, składając jej życzenia zdrowia, pomyślności i wszelkiego dobra. zz

Okazało się, że jest to wyjątkowo trafiony prezent, bo pani Wiktorii wprost uwielbia słodczyce. W jej przypadku opinia o szkodliwości cukru się nie potwierdza, bo mimo swoich lat ma świetne wyniki. „Niejeden młody chciałby mieć takie” – twierdzą lekarze.

Na życie jubilatki z Dworzyska ogromny wpływ miało tragiczne wydarzenie niemal dokładnie sprzed 47 laty, bo z 29 grudnia 1971 roku. Wtedy to w bieruńskiej fabryce na wydziale kontroli gdzie pracowała, doszło do wybuchu, który pozbawił ją wzroku, wybił zęby oraz przytłumił słuch. Siła eksplozji była tak wielka, że podmuch rzucił ją na stalową płytę zabezpieczającą.

Trzy lata wcześniej ożeniła się z Wawrzyńcem Lysko. Nie mieli jednak dzieci. Mąż był

Dokończenie na str. 11.



## Misyjne kolędowanie

Mimo niesprzyjającej pogody (deszczu i wiatru) 30 grudnia po raz kolejny w Bojszowach odbyło się misyjne kolędowanie. Zwyczaj ten narodził się w krajach niemieckojęzycznych. W Polsce po raz pierwszy kolędnicy misyjni wyruszyli w 1993 roku. To dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego. Do udziału w misyjnej kolędzie zapraszają wszystkich – koleżanki i kolegów zrzeszonych w różnych grupach w szkole i w parafii. Pomagają w tym katecheci, wychowawcy, nauczyciele, rodzice oraz młodzież i dorośli z parafialnych grup i stowarzyszeń.

Dlaczego „misyjni”? Zaangażowanie dzieci ma na celu pomoc duchową i materialną dzieciom w krajach misyjnych. Ofiary pieniężne są przeznaczane na realizację projektów służących bezpośrednio najmłodszym w różnych



krajach i na różnych kontynentach. W tym roku celem była pomoc dzieciom na terenach objętych wojną w Rwandzie i Burundi.

Organizatorem bojszowskiego kolędowania misyjnego jest ksiądz proboszcz Andrzej Maślanka, wspierany m.in. przez

katechetów. Jak podkreślają organizatorzy, każdego roku zwiększa się ilość chętnych; w tym roku kolędowało około 140 osób – dzieci, młodzież i dorośli. Powstało 13 grup. Po raz kolejny mieszkańcy Bojszów hojnie wsparli akcję – zebrano 7 tys. zł. mjj

## Kiermasz dla Kamerunu

W trzecią niedzielę adwentu, zwaną też w Kościele niedzielą Gaudete (niedziela radości z przyjścia Chrystusa i odkupienia), odbył się przy kościele pw. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Bojszowach kiermasz świąteczny. Utalentowane dzieci z grupy Dzieci Maryi działającej przy parafii, a także młodzież szkolna i gimnazjalna z Koła Misyjnego wykonała własnoręcznie ozdoby świąteczne, dekoracje i pierniczki, które były sprzedawane tego dnia. Jak podkreśla jedna z organizatorek akcji, katecheta Alina Ladrowska, młodzi ludzie



mogli podzielić się swoimi talentami i jednocześnie wspomóc potrzebujących. Rękodzieło spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Bojszów.

Uzyskana podczas kiermaszu świątecznego kwota (1203 zł) została przeznaczona na pomoc dla dzieci i młodzieży z Kamerunu. mjj

## Szlachetna Paczka

Po raz kolejny przed świętami Bożego Narodzenia społeczność szkoły w Międzyrzeczu zorganizowała pomoc dla najuboższych w ramach ogólnopolskiej akcji Szlachetna Paczka. Tym

razem międzyrzeczanie pomagali pani Annie. - Jest ona osobą samotną i przewlekle chorą. Jej choroby uniemożliwiają podjęcie stałej pracy. Wśród największych potrzeb naszej podopiecznej zna-

laży się: pralka, stół i krzesła, kołdra, żywność, środki czystości i ubrania. Dzięki współpracy społeczności lokalnej ze szkołą udało się przygotować 23 paczki, w tym wymarzoną przez panią Annę pralkę, meble i wyposażenie kuchni, a także wiele innych potrzebnych rzeczy i produktów. Nie zabrakło też pięknych świątecznych upominków – relacjonuje Karolina Fogel, opiekunka samorządu uczniowskiego oraz wolontariatu, która pełni funkcję szkolnego koordynatora Szlachetnej Paczki. - Wszystkim, którzy zaangażowali swój czas i środki w przygotowanie tegorocznej paczki składamy serdeczne podziękowania! – dodaje K. Fogel. kf, azk



## Spotkania ze św. Mikołajem

Święty Mikołaj, na którego dzieci z międzyrzeckiej szkoły czekały cały rok, przybył zgodnie z ich oczekiwaniem 6 grudnia. Dzieci już od rana z niecierpliwością wypatrywały Go i z uwagą nasłuchiwały dźwięków dzwonek. Jednak takiego transportu nikt się chyba nie spodziewał! Mikołaj przybył na sygnale wozem strażackim! Uczniowie z klas I-IV z niedowierzaniem wybiegli na podwórko i z radością powitali Szanownego Gościa, który przywiózł wór niespodzianek. Spotkanie było bardzo przyjemne i wesołe, pomimo zimowych temperatur. Wszyscy uczniowie zostali obdarowani prezentami,

za które podziękowali piosenkami o Mikołaju. Na koniec uczniowie zrobili sobie pamiątkowe zdjęcia, które będą im przypominały o tym spotkaniu oraz podziękowali Mikołajowi za to, że zawsze o nich pamięta.

Starsi uczniowie z klas V-VIII otrzymali prezenty mikołajkowe w salach lekcyjnych z rąk Mikołaja, aniołów i elfów, w których wcielili się członkowie Samorządu Uczniowskiego oraz ósmoklasiści.

Ogromne podziękowania należą się Radzie Rodziców, która przygotowała dla młodszych dzieci mikołajkowe spotkanie oraz prezenty dla wszystkich uczniów szkoły. tż, azk



6 grudnia po roratniej Mszy św. po raz pierwszy do międzyrzeckiego kościoła przybył św. Mikołaj - długo oczekiwany nie tylko przez dzieci. Ksiądz proboszcz Andrzej Słabkowski zaprosił zacnego Gościa, by sprawić radość najmłodszym parafianom.

Św. Mikołaj przybył w asyście aniołków i diabełka. Ubrany był w czerwono-biały ornat-płaszcz, na głowie miał mitrę, a w dłoni trzymał pastorał. Zajął miejsce na tronie, a dzieci wraz rodzicami przywitały go śpiewem, za co im podziękował i odpowiedział świątecznymi życzeniami. Następnie nadszedł najbardziej oczekiwany moment: wręczania prezentów. Dzieci musiały

być grzeczne, bo nikt różgi nie otrzymał. Były prezenty również dla dorosłych, jak i dla księdza proboszcza, którzy nie kryli zdziwienia z tego powodu. Uśmiech i radość dzieci były największym podziękowaniem za wspólnie spędzone chwile. Zanim św. Mikołaj wyruszył w dalszą podróż, zapewnił, że wróci za rok. Na twarzach dzieci pozostał uśmiech, a w sercach nadzieja na spotkanie i spełnienie marzeń.

Podziękowania należą się organizatorom tego spotkania – kilku rodzicom z klasy trzeciej, którzy chcieliby, aby stało się ono już tradycją w międzyrzeckim kościele. kr





## Szkolne jasełka



Ostatni dzień przed przerwą świąteczną uczniowie szkoły w Świerczyńcu spędzili na klasowych wigiliach, łamiąc się opłatkiem, składając sobie serdeczne życzenia. Były prezenty, wspólny śpiew, smakołyki.

Później wszyscy zgromadzili się w holu głównym, aby uczestniczyć w szkolnych jasełkach. Scenariusz bożonarodzeniowego widowiska przygotowanego przez

kl. II b pod okiem Ewy Kaczmarek opierał się na motywie odwiecznej walki dobra ze złem, uosabianych przez diabła i anioła. Obie postacie założyły się, która przeciągnie ludzi na swoją stronę. Tradycyjne elementy jasełkowe przeplatały się ze współczesnymi obrazami towarzyszącymi przygotowaniom do Bożego Narodzenia. Pojawiła się więc galeria handlowa, reklama i skomer-

cializowany Mikołaj nawołujący: „U nas choinka od listopada! Złote ozdoby za dychę z VAT-em!”.

W jasełkach gościnnie wystąpili uczniowie kl. II a i V b. Nie tylko wprowadzały świąteczną atmosferę, ale i dawały możliwość posłuchania i zaśpiewania kolęd oraz skłaniały do refleksji. cl

## Trzeci raz na podium

Aurelia Affek i Zuzanna Sosna z bojszowskiej podstawówki już po raz trzeci zajęły I miejsce w VIII Powiatowym Konkursie Wiedzy o Wielkiej Brytanii, którego finał odbył się 13 grudnia w SP nr 1 w Bieruniu Starym. Wcześniej dziewczyny pokonały swoje koleżanki w eliminacjach szkolnych. Uczestnicy konkursu zmierzali się z bardzo trudnymi zadaniami, w których sprawdzano umiejętności językowe oraz znajomość kultury, literatury, historii i geografii. Doskonale posługiwanie się mapą Wielkiej Brytanii, rozpoznawanie sławnych osób w nieoficjalnych sytuacjach oraz utworów z brytyjskiej listy przebojów

doprowadziło laureatki do sukcesu.

– Pomimo tego że dziewczyny po pierwszej konkurencji były na ostatnim miejscu, to szybko odrobiły straty i wyprzedziły rówieśników – relacjonuje Aleksandra Bereza-Sosna, nauczycielka języka angielskiego. Dla Aurelii i Zuzanny był to trzeci zwycięski i zarazem ostatni udział w tym konkursie, ponieważ w tym roku kończą szkołę podstawową. jp



## Nowe stajenki

Na tegoroczne święta Bożego Narodzenia mieszkańcy Jedliny zafundowali sobie nową stajenkę. Za sprawą grupy osób z kilkunastu rodzin zlecono wykonanie drewnianej stajenki. Koszt jej wykonania, to, wspólnie z figurkami, wydatek około ośmiu tysięcy złotych.

Stara stajenka, pochodząca z parafialnego kościoła w Bojszowach już swoje wysłużyła w ciągu ostatnich piętnastu lat. Tyle bowiem była dotąd użytkowana w Jedlinie. Podczas pasterki poświęcił ją miejscowy duszpasterz, ks. Kazimierz Wróbel. Fundatorzy i ofiarodawcy pragnęli pozostać anonimowi, zarówno jeśli chodzi o jej zakup, jak i o transport z okolic Żywca, gdzie powstała.

Natomiast w międzyrzeckiej parafii (na zdjęciu) zgodnie z kilkuletnią tradycją stajenkę bożonarodzeniową przygotowują i o wystrój kościoła dbają rodzice dzieci pierwszokomunijnych. Tak było i też w tym roku. Rodzice dzieci klasy trzeciej zostali poproszeni o przygotowanie kościoła na święta Bożego Narodzenia. Dzięki inicjatywie i pracy ojców powstała nowa drewniana stajenka. Mamy natomiast zadbały o pozostały wystrój: stroiki, udekorowanie ołtarza, okien i wejścia do kościoła oraz z pomocą ojców udekorowały choinki.

Proboszcz ks. Andrzej Słabkowski składa podziękowanie wszystkim rodzicom z klasy trzeciej za prace i włożony trud w upiększenie świątyni. ah, zz

## Zdrowo, smacznie i tanio po bojszowsku



Na przystawkę tost z jajkiem. Następnie zupa krem z pora, ryż jaśminowy z sosem z mango i sok ze świeżo wyciskanych pomarańczy. Takim menu Agnieszka Chłapek, uczennica klasy VIII a bojszowskiej podstawówki, wywalczyła sobie pierwsze miej-

scę w ogólnopolskim konkursie „Zdrowo, smacznie i tanio – menu „Klubu 37 smaków”. Zmagania miały charakter informatyczny, bo oceniane były prezentacje multimedialne przygotowane przez uczniów. – Oczywiście wcześniej musiałam przygotować potrawy i

udokumentować to autorskimi zdjęciami – tłumaczy Agnieszka. Jak dodaje Justyna Koprowska, nauczycielka informatyki, uczennica nie tylko wykazała duże umiejętności w stosowaniu narzędzi do tworzenia prezentacji i obróbki grafiki, ale również wykorzystwała zdolności ekonomiczne. – Na każde danie nie można było wydać więcej niż 4,50 zł i to chyba było najtrudniejsze – mówi nagrodzona uczennica. Dla Anieszki zagadnienia kulinarne nie są nowością, dlatego że z tym zawodem wiąże swoją przyszłość. Nagrodzoną prezentację można zobaczyć pod adresem: <http://www.jasssiu.tychy.pl/37smakow/konkursy.html>. jp



**Magnolia s.c.**  
ul. Oświęcimska 164  
43-100 Tychy  
+48 322 16 97 34  
+48 696 48 05 19  
+48 608 01 67 17

**magnolia**  
HOTEL\*\* & RESTAURACJA

[www.restauracjamagnolia.pl](http://www.restauracjamagnolia.pl)

wesela • imprezy okolicznościowe • komunie • stypy

Reklama



# Żegnamy Kazimierza Kutza



Jedno ze spotkań Józefa Kłyka i Kazimierza Kutza

Moje pierwsze spotkanie z Kazimierzem Kutzem odbyło się na jego zaproszenie podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Amatorskich w Sosnowcu. Miałem tam pokazać film „Człowiek znikąd”, lecz był problem, bo żądano, by film miał kolaudację (czyli został zatwierdzony przez cenzurę) i dwóch „smutnych panów” nie chciało dopuścić do projekcji. W czasie tego sporu we-

szła ekipa telewizji niemieckiej ZDF z Kazimierzem na czele, który zapytał się: „Który to ten Kłyk?”. Przedstawiłem się, a Kazimierz powiedział: „Moja babka pochodziła z Bojszów i myśla, że ty się nie zbłąznisz.” Chodziło o film. Pokaz się odbył, a ja zostałem nagrodzony nagrodą im. Norberta Boronowskiego przyznaną przez Śląskie Towarzystwo Filmowe, którego prezesem był właśnie

Kazimierz Kutza. Zostałem też członkiem tego towarzystwa, a było to w roku 1984. Wtedy też Kazimierz zabrał mnie na Festiwal Filmów Fabularnych w Gdańsku, skąd przywiozłem nagrodę dziennikarzy „za dotarcie do korzeni kina”.

Żeby film „Człowiek znikąd” mógł wejść do repertuaru kin dyskusyjnych, musiałem udać się do sądu i wraz z Kazimierzem podjąć decyzję, że film będzie mógł być rozpowszechniany lub sprzedawany przez Śląskie Towarzystwo Filmowe przy zachowaniu mojego autorstwa.

Potem spotykaliśmy się podczas prac towarzystwa. Kazimierz mocno był zainteresowany moimi dalszymi filmowymi dokonaniem. Pamiętam, jak mocno przeżywał, że nie pozwolono mu nakręcić westernu „Purpurowa preria” o śląskiej emigracji do

Teksasu. Księżda Moczygemba miał grać Franciszek Pieczka.

Kiedy czasy się zmieniły, namawiałem go do realizacji westernowego pomysłu, a on odpowiedział: „Ten temat to już tobie zostawiam.” Wtedy powiedziałem mu, żeby zrobił film o swojej babce z Bojszów. I znów padła odpowiedź: „O Bojszowach tak ładnie pisze Alojzy Lysko, to ty tak ładnie rób filmy”. Wtedy szukałem ciekawych zdarzeń z życia Bojszów. Zostały wplecione w westerny sceny powstań z śląskich i II wojny światowej w trylogii „Szlakiem bezprawia”.

Jego zainteresowanie Bojszowami sprawiło, że w 1995 roku na zaproszenie wójta Czesława Hachuly i rady gminy odwiedził rodzinne strony swojej babki. Spotkanie odbyło się w urzędzie gminy, gdzie pytaniom nie było końca.

Kiedy Kazimierz wyjechał do Warszawy na stałe, nasze spotkania były związane z obchodami kolejnych rocznic jego urodzin, które organizował Teatr Śląski w Katowicach, Teatr Rozrywki w Chorzowie albo Śląskie Towarzystwo „Kutzowisko”.

Najwięcej spotkań z publicznością miał po napisaniu książki „Piąta strona świata”. Wtedy też spotkaliśmy się w teatrze Korczak, a potem w Domu Kultury w Pszczynie. Ostatnim wielkim spotkaniem był zorganizowany w Poznaniu przez Dyskusyjny Klub Filmowy pokaz filmów Kazimierza Kutza i Józefa Kłyka oraz literackich dokonań Alojzego Lyski i aktora Augusta Kowalczyka. Potem zostały już tylko rozmowy telefoniczne, które teraz zamilkły, ale pamięć pozostanie.

Józef Kłyk

\*\*\*

W piątek 28 grudnia ub. roku pożegnaliśmy w Katowicach Kazimierza Kutza – wybitnego reżysera filmowego i teatralnego, pisarza, senatora, artystę. W jednej z gazet na tę okoliczność napisano „na zawsze powrócił na rodzinny Śląsk, który ukochał...” Tak, ukochał! Szczególnie miejsce w tej miłości zajmowały Bojszowy. Wielokrotnie w licznych wypowiedziach nawiązywał do naszej miejscowości.

„Święta gmina, wspaniale się rozwija, rządzi ją mądrzy ludzie... Boże! Gdyby Polska była taka, jak w tej gminie się rządzi, byłibyśmy naprawdę szczęśliwym krajem”. „Wydają książki z treści i ducha śląskie, które mnie krzepią. Pielęgnują tradycje, dbają o język... Byłem u nich, widziałem, słyszałem”. „Z Bojszów pochodziła moja babka Anna, której wiele zawdzięczam. Bojszowy to najgłębszy korzeń kulturowy, jaki mam w sobie, zasadziła go we mnie babka Anna”.

O tej babce pisaliśmy już kiedyś (w marcu 2009 roku). Przypomnijmy pewne fakty z jej życia, aby, w związku ze śmiercią jej Wybitnego Wnuka, lepiej uzmysłowić sobie moc więzi łączących Kazimierza Kutza z Bojszowami.

Urodziła się w 1876 roku w murowanej chałupie na końcu Górnych Bojszów w rodzinie Jana Kokoszki. Matka - Józefa, wywodziła się z rodu żyjących po sąsiedzku Uszoków. W roku

1885 przystąpiła do komunii św. u proboszcza Hermanna Fuchsa, a ok. roku 1900 jeszcze w starym kościele, poślubiła Jana Kamińskiego. Do końca nie zostało to rozstrzygnięte, czy ów Kamiński (dziadek Kutza) pochodził „skądś z Wielkopolski”, jak twierdził śp. Kutza, czy po prostu był sąsiadem Anny Kokoszkowej, gdyż za płotem Kokoszków żyli właśnie Kamińscy.

W Bojszowach młodzi Kamińscy nie mieli przyszłości, więc, podobnie jak wielu innych bojszowian, „wyciągli ku hutom”, gdzie była praca i mieszkanie we faniłokach. Osiedlili się w Szopienicach. Jan podjął pracę w kopalni, Anna zajęła się dziećmi, których urodziło się sześcioro, wśród nich Anastazja (przyszła matka Kazimierza, którą tak pięknie opisał w „Piątej stronie świata”). Mąż Anny nie uniknął losu tysięcy Górnoszlazaków, którzy utracili życie pod ziemią. Zginął w wypadku, osierocając liczną rodzinę.

Kiedy Anastazja doszła do lat, poślubiła Kuca (może Kuczka). Mało o nim wiemy, bo Kazimierz rzadko go wspominał. Powiemy tylko, że na Górnych Bojszowach, naprzeciw chałupy Kokoszków na niewielkim wzgórku stała drewniana chata Kuczów. Nie jest wykluczone, że to z tego domostwa wywiódł się ojciec Kazimierza. „Z Niemca i za Hitlera” Kucowie musieli nosić na-

zwisko pisane jako Kutza. I z tym nazwiskiem Kazimierz wyszedł z niemieckiej szkoły w 1945 roku, pod tym nazwiskiem zdobył w Mysłowicach maturę i podjął studia w szkole filmowej w Łodzi.

Owdowiała babka Anna starość spędziła przy swej córce Anastazji. Pomagała jej wychowywać czwórkę dzieci: Henryka, Marię, Kazimierza i Konrada. Kazik był jej oczkiem w głowie. Zawsze mawiała: - Trzeba go pchać wyżej, bo mądry! Dawała mu wiele nauk, jak ma żyć.

- Mosz być porządny człowiekiem! A o reszta się niny starej, bo jo to wymodla...

Kazimierz na swój sposób starał się być porządnym człowiekiem, choć jako artyście nie przychodziło to łatwo. Wzorował się na babce, wiele cech po niej „erbował”, choćby niezwykle poczucie wolności. Nigdy nikomu nie pozwolił się zakluczyć w ideowe okowy. Mówił, co myślał, postępował, jak uważał. Nie przysparzało mu to zwolenników, zwłaszcza tych z kręgów władzy. Za to miał liczne grono wiernych przyjaciół. Ilu - pokazał Jego pogrzeb. Nad mogiłą żegnały go tysiące, a setki z wielkim wzruszeniem wpisywało się do książki kondolencyjnej. Wpisali się też bojszowianie pamiętający o Jego bojszowskim rodowodzie.

Żegnaj, Mistrzu! Żegnaj, Obrońco Śląska! Tak Go żegnaliśmy, bo nieraz nas czytał.

Alojzy Lysko

## Wspomnienie Krystyny Pierchały

13 grudnia pożegnaliśmy Krystynę Pierchałę, wieloletnią nauczycielkę szkoły podstawowej w Międzyrzeczu, która odeszła w wieku 81 lat. Wiele osób z pewnością znało ją osobiście, a niektórzy byli jej uczniami.

Swoją pracę rozpoczęła 15 sierpnia 1955 roku, tuż po ukończeniu liceum pedagogicznego w Pszczynie, mając zaledwie 18 lat. Kierownik szkoły Józef Kasolik przyjął ją tutaj zyczliwie, jak sama wspominała: „Szukał ze mną w odpust mieszkania we wsi, chodziłam z nim i pytał wszystkich, czy nie znajdzie się miejsce dla mnie. Zgodził się mnie przyjąć Janosz. Zamieszkałam dwa domy za kościołem, spędziłam tam dwa lata(...). W szkole było ciężko, klasy były łączone, trzeba było prowadzić dwa tematy jednocześnie.”

Tak jak inni mieszkańcy Międzyrzecza brała udział w przebudowie szkoły. W późniejszym czasie stanęła przed wyzwaniem nauczania dzieci nie tylko z Międzyrzecza, ale i ze Świerczyńca, kiedy tamtejsza szkoła została zlikwidowana. Trwało aż przez 23 lata. Czas mijał, a ona osiadła tutaj na stałe. Dość szybko poznała męża Alfreda (późniejszego dyrektora szkoły), założyła rodzinę, wychowała dwie córki (które również zostały nauczycielkami) i nauczała dalej - głównie przed-



miotów technicznych. Często i z zapalem pomagała uczniom, gdy ci słabo sobie radzili. Miała wrodzony talent plastyczny, malowała obrazy, prowadziła ogród. W 1997 roku napisała jako pierwsza krótką książeczkę o historii Międzyrzecza z okazji 50-lecia wybudowania kościoła. Po 40 latach nauczania, gdy zdrowie już nie pozwalało jej wykonywać obowiązków zawodowych, oddała się głównie malarstwu i haftowaniu. Poświęciła życie tej miejscowości, szkole i jej uczniom.

Cechowała ją zyczliwość i wiara w to, że każdemu uda się osiągnąć wymarzony w życiu cel. Cieszyły ją małe sukcesy uczniów - sam doświadczyłem tego pedagogicznego podejścia, które brało się z naturalnych cech charakteru pani Krystyny. Wielu uczniów, znajomych i ja sam odczuwam pewną pustkę po Pani odejściu. Dziękujemy za wszystko, do zobaczenia.

Na podstawie krótkiego wywiadu z panią Krystyną Pierchałą z dnia 22.06.2018 roku. jm



# Strażacki opłatek

Przy placu farskim w Łędzinach 14 grudnia zebrali się na tradycyjnej wigilii strażacy z naszego powiatu. Oprócz zwyczajowych kalendarzy i folderów, każda z przybyłych delegacji otrzymała świeżo wydane przez powiat książki dokumentujące pracę naszych jednostek OSP.

Zebranie rozpoczęło się od odśpiewania hymnu i wystąpienia starosty Bernarda Bednorza, który podziękował wszystkim bezpośrednio zaangażowanym w działalność pożarniczą, a także samorządowcom, którzy nieprzerwanie wspierają finansowo swoje jednostki OSP. Na zakończenie swojej wypowiedzi życzył wszystkim zebrany wesółych i rodzinnych świąt przepelnionych spokojem.

- Chcę podziękować wam i waszym rodzinom, na których wsparcie zawsze możecie liczyć – mówił komendant miejski PSP Tychy st. bryg. Piotr Szojda, dziękując ochotnikom za ich za-



angażowanie w działalność ratowniczą. – W mijającym roku na naszym terenie operacyjnym wyjeżdżaliśmy prawie 2 600 razy do różnego rodzaju działań, co oznacza średnio jeden wyjazd na 3,5 godziny. Wielokrotnie podczas

tych działań byliście u naszego boku i pomagaliście nam zwalczać różnego rodzaju zagrożenia, za co szczerze wam dziękuję – dodał funkcjonariusz PSP.

Do dość zabawnej sytuacji doszło, kiedy na salę weszła

niewielka Krystyna Wróbel, burmistrz Łędzin. Szybko zabrała głos, prosząc przy tym o wybaczenie, a z końca sali odezwał się cicho czyjś głos: „Przebaczymy, ale nie za darmo”. Burmistrz usłyszała to, zaśmiała

się, a wraz z nią wszyscy zebrani na sali.

- Fajnie, że co roku organizuje się takie spotkania, bo jest to dobra okazja do porozmawiania ze strażakami z innych jednostek – mówi Marcin Madej, ochotnik z Bojszów Nowych. – Byłem na drugiej takiej wigilii i mam nadzieję, że znajdę czas również na kolejne, bo dobrze jest wspólnie podsumować mijający rok, wymienić się doświadczeniami i przy okazji czegoś nauczyć – dodał strażak-ochotnik.

Choć spotkanie upłynęło w miłej atmosferze, jedyne na co narzekali druhowie to bardzo długi czas oczekiwania na kawę, co niektórych zniechęciło, a przez to sala szybko opustoszała. A szkoda, bo to właśnie przy wspólnej kawie i cięście najlepiej się dyskutuje i omawia wszelakiego rodzaju strażackie bolączki.

Przemysław Żołneczko

## 1% podatku dla OSP w Bojszowach

W imieniu zarządu oraz członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Bojszowach, pragnę serdecznie zachęcić do przekazania 1% podatku na rzecz naszej jednostki. Za przekazane pieniądze zostanie zakupiony sprzęt oraz umundurowanie do niesienia szybkiej i profesjonalnej pomocy przy działa-

niach ratowniczo-gaśniczych. To prosty gest, a tak wiele znaczy.

Jednocześnie pragnę podziękować mieszkańcom Bojszów za przekazane darowizny związane z promocją kalendarzy naszej jednostki.

Kazimierz Lysko, prezes OSP w Bojszowach

## Obrady zarządu i terminy spotkań

Po raz piąty a zarazem ostatni w roku 2018 obradował Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Bojszowach. Miejscem posiedzenia była sala przy jednostce OSP. Podsumowano działalność zarządu za mijający rok i przyjęto harmonogram na rok 2019. Tak jak w latach poprzednich odbędą się zawody sportowo-pożarnicze i turniej wiedzy pożarniczej.

Obecny na posiedzeniu Maciej Raj, specjalista ds. zarządzania kryzysowego, przedłożył informację dotyczącą wykorzy-

stania środków z budżetu gminy na bezpieczeństwo oraz orientacyjną wysokość tychże środków na rok bieżący.

Przy okazji udało się ustalić terminy walnych zebrań sprawozdawczych. I tak jako pierwsi będą obradować strażacy z Bojszów Nowych, którzy zaplanowali to na 26 stycznia. W następnej kolejności odbędzie się spotkanie druhow z OSP Bojszowy, a będzie to miało miejsce 16 lutego. Swoją termin podali także strażacy z Międzyrzecza, którzy spotkają się 16 marca. Strażacy

ze Świerczyńca na dzień posiedzenia zarządu jeszcze nie ustalili terminu swojego walnego.

Obradom przewodniczył Krzysztof Kotas prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP, a gościem strażaków był wójt Adam Duczmał, który podziękował im za zaproszenie na to posiedzenie, podczas którego mógł bliżej i bezpośrednio przyjrzeć się problematyce strażackiej. Obydwaj wymienieni złożyli strażakom i ich najbliższym życzenia świąteczno-noworoczne. ah

ogłoszenie bezpłatne

**PRZEKAŻ NAM 1%**

...ABY RATOWAĆ RAZEM Z NAMI

Za przekazane pieniądze zostanie zakupiony sprzęt do niesienia szybkiej i profesjonalnej pomocy

OSP W BOJSZOWACH, UL.ŚWIĘTEGO JANA 46, 43-220 BOJSZOWY

**KRS 0000078267**

MAŁY GEST, A TAK WIELE ZNACZY

**Sztab WOŚP nr 004569 w Świerczyńcu**  
zaprasza do Gminnej Szkoły Podstawowej z oddziałami integracyjnymi im.ks. Jerzego Popiełuszki w Świerczyńcu

**27 2019 FINAL**  
13.01.2019

**GRAMY DLA DZIECI MALYCH I BEZ FOCHA**  
Na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych

**POMAGANIE JEST DZIECIENNIE PROSTE**

**WSTĘP WOLNY - datek do PUSZKI WOŚP**

**SOBOTA 12 STYCZNIA**

- 15.00 - Bal Przebraniów dla dzieci (zamiast zabawy, zabawa serwowana)
- zajęcia z robotyki LEGO WE DO
- 17.30 - turnieje dla mężczyzn: PIŁKARZYKI I TENIS STOŁOWY
- zajęcia dla kobiet: AEROBIK, JOGA, ZDROWY KREGOSŁUP

**NIEDZIELA 13 STYCZNIA**

- 14.30 Rozpoczęcie
- 14.35 Występy dzieci ze Świetlicy środowiskowej
- MUSICAL ŚWIĄTECZNY
- 15.20 Występy dzieci z Przedszkola WYTRÓPIĆ PRZEDSZKOLAKÓW
- 15.40 LICYTACJE
- 15.55 Występy dzieci ze Szkoły Podstawowej CZERWONY KAPTUREK PO ŚLASKU
- 16.25 Ogłoszenie wyników konkursu plastycznego
- 16.35 LICYTACJE
- 16.45 Występ grup tanecznych z Akademii Talentów w Bojszowach
- 16.50 LICYTACJE
- 17.18 Spotkanie z Himalajstą PIOTREM GŁOWACKIM
- 17.55 LICYTACJE
- 18.15 Pokaz Tańca brzucha
- 18.25 Występ wokalisty - JULIA PARSZEWSKA
- 18.45 LICYTACJE
- 19.15 Orkiestra Dęta KWK Ziemiowit
- 20.05 Świątko do nieba
- 20.10 LICYTACJE
- 20.45 Pokaz Magii w wykonaniu Iluzjonisty RAFALA MULKI z Bełkódzkiego Teatru Iluzji
- 21.25 Zakończenie

**Substa i imprezy:**

- STREFA WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI (druk, symulacja lotu, animacje, retrociasteczki, słodkiewka VR)
- Warsztaty survivalowe
- Fotobudka

**Posiłek:**

- Możliwość rejestracji w Bazie Dawców
- Kominek Macierzystych DUMS
- Kasa pierwszej pomocy
- Kawalerka z kebabem
- Kryciol szczęścia
- Kiermasz rękodzieła
- Grochówka z kuchtą polową
- Mielnik z grisa, pajda ze smalcem

**WSPARCIE NAJ:**

**BOJSZOWY**

**WSPARCIE:** Nowe SPSO, Rodnia, Gmina Świerzyńca, Eco, epress

Organizator imprezy jest odpowiedzialny za wszelkie koszty imprezy. Organizator imprezy nie odpowiada za szkody, jakie powstaną w wyniku nieostrożności uczestników imprezy. Organizator imprezy nie odpowiada za szkody, jakie powstaną w wyniku nieostrożności uczestników imprezy.

ogłoszenie bezpłatne



# „Jedynie co piękne w kopalni, to ludzie tam pracujący”



Radosław Wojnar to zawodowy górnik i fotograf z Nowego Bierunia. W kopalni znany jest jako Rajmund. Dobry duch dołowej szychty. Amator gór. Autor cyklu zdjęć pt. „Barbórka. Kopalnia oczami górnika”.

Fotografie, które w bojszowskiej bibliotece można oglądać do końca stycznia, przedsta-

wiają górników przy pracy. Widzimy na nich żywe kolory, cudowną grę światła, uśmiechnięte usta i oczy. Wydawać by się mogło: tak to można pracować... Niestety zdjęcia nie oddadzą temperatury, wilgoci, hałasu, ciężaru i ryzyka, z jakim na co dzień górnicy muszą się zmagać. Aby uhonorować ten trud, Radek uwiecznił swoich

kolegów na zdjęciach, a bibliotekarze pragną je pokazać jak największej liczbie osób, bo jak powiedział Rajmund: „Jedynie co piękne w kopalni, to ludzie tam pracujący”. 7 grudnia odbył się wernisaż zdjęć Radosława Wojnara w bibliotece, wszystkich chętnych do obejrzenia zdjęć bibliotekarze serdecznie zapraszają. gbp

## Ze Sznupkiem bezpiecznie

Dziewięć przedszkolaków w Bojszowach wzięło udział w bicu rekordu Polski na największej liczbie osób kolorujących jednocześnie obrazek. 18 grudnia o godz. 10.00 grupa 50 przedszkolaków z oddziału przedszkolnego z Świer-

nie obrazka – maskotki policji Sznupka. Pokolorowanie obrazka zajęło przedszkolakom 10 minut, czas wykonywania zadania został zmierzony, a całe wydarzenie sfilmowane.

Akcja bicia rekordu została zorganizowana na terenie województwa śląskiego przez Centrum Rozwoju Lokalnego z Zawiercia we współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach. Celem akcji było promowanie bezpieczeństwa na drodze. dk



## Ekumeniczna pielgrzymka

W Międzyrzeczu swój krótki przystanek miała Ekumeniczna Pielgrzymka na rzecz Sprawiedliwości Klimatycznej. Pielgrzymka rozpoczęła się w Bonn w Niemczech 9 września i zmierzała do Berlina. Kolejnym jej etapem była Polska. W naszym kraju pątnicy pielgrzymowania rozpoczęli w Bielsku-Białej i zmierzali do Katowic, by 9 grudnia zakończyć je

na centralnym nabożeństwie ekumenicznym podczas Światowej Konferencji Klimatycznej COP24 z udziałem pielgrzymów i gości z całego świata.

W czasie pielgrzymki odwiedzane były szczególne miejsca związane z ochroną przyrody. W programie były modlitwy oraz akcje wskazujące na widoczne zagrożenie dla środowiska.

30 listopada pielgrzymka, która w tym dniu wyruszyła z Pszczyny, dotarła do szkoły w Międzyrzeczu, gdzie miała swój pierwszy odpoczynek. Wójt Adam Ducznał w trosce o bezpieczeństwo pielgrzymów zapewnił im przewodnika, który poprowadził ich do Bierunia Nowego mniej uczęszczanymi drogami.

Pielgrzymka zorganizowana została przy współudziale Polskiej Rady Ekumenicznej, a patronat nad nią sprawowali: metropolita katowicki abp Wiktor Skworec oraz bp Marian Niemiec, przewodniczący Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej, zwierzchnik diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsbuskiego.azk



## Co w kulturze?

- Spotkanie z Wiktorem Zborowskim 17 stycznia godz. 18.00, Tychy, Biblioteka Główna (Mediateka), wstęp wolny.
- Karnawałowa Gala Operowo-Operetkowa 20 stycznia godz. 18.00, Muzeum Zamkowe w Pszczynie, bilety od 100 zł.
- Promocja albumu „Roman Nyga - malarstwo” 28 stycznia godz. 17.00, Pszczyna, Stajnie książęce. Wstęp wolny.
- Recital Teresy Werner 29 stycznia godz. 18.00 Imielin, DK Sokolnia, bilety 30 zł MCK Imielin.
- Paryski romans - przedstawienie operetkowe 8 lutego godz. 18.00 Bieruń, Dom Kultury „GAMA”, bilety 30 zł BOK Bieruń.
- Robert Korólczyk (z Kabaretu Młodych Panów) 10 lutego, godz. 18.00 Imielin, DK Sokolnia, bilety 30 zł MCK Imielin.

XXIII Gminy i XIX Powiatowy Przegląd Zespołów Kolędowych  
*Bojszowy Nowe 2019*

Wójt Gminy Bojszowy  
Starosta Bieruńsko-Lędziński  
Proboszcz Parafii w Bojszowach Nowych  
zapraszają na

XXIII Gminy i XIX Powiatowy  
Przegląd Zespołów  
Kolędowych

27 STYCZNIA 2019  
GODZINA 17:00

o. Józef p.w. Najświętszej Maryli Panny Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych

Powiat Bieruńsko-Lędziński Parafia p.w. NMP Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych Gmina Bojszowy

BOJSZOWY

Ogłoszenie bezpłatne

## Zapomniana wartownia

Zwracam się do Czytelników z prośbą o pomoc. Poszukuję informacji o leśnym budynku, który znajdował się w studziennickim lesie, nieopodal Korzyńca na Suchej Grobli. W niemieckim kalendarzu powiatowym na rok 1906 jest on oznaczony jako „Torwartherhaus”, czyli „Dom strażnika bramy”.

Obecnie jedynym śladem po tej budowlu jest zarys fundamentów wartowni, a także niewielka, ocembrowana studnia. Dość łatwo można dojść do tego miejsca z Międzyrzecza, drogą wchodzącą w las koło boiska Polonii Międzyrzecze. W linii prostej

jest to przeszło 2,5 kilometra.

Najbardziej interesują mnie ewentualne fotografie tego budynku, a także opowieści osób, które pamiętają go z zamierzchłych czasów. Ze skąpych danych, które posiadam, wynika, że dom ten wyburzono do lat 60. ubiegłego wieku, a ostatni jego mieszkaniec miał na nazwisko Chrobok.

Kontaktować proszę się ze mną telefonicznie pod nr 794-324-768 lub mailowo zolneczko@gmail.com. Z zebranego materiału przygotuję kolejny artykuł historyczny do „Naszej Rodni”. Z góry dziękuję za okazaną pomoc.

Przemysław Żołneczko



# Bieg Dziewięciu Górników

16 grudnia reprezentacja szkoły podstawowej w Bojszowach wzięła udział w VI Biegu Dziewięciu Górników. Byli jednymi z ponad sześciuset uczniów z 59 szkół województwa śląskiego. Wydarzenie to związane było z kolejną rocznicą masakry na kopalni „Wujek”, która miała miejsce na początku stanu wojennego w 1981 roku.

Przed biegiem nasi uczniowie zapoznali się z okolicznościami powstania „Solidarności”, wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji kopalni „Wujek”. W czasie biegu przypominali najważniejsze fakty z życia naszego patrona biegu, którym był Jan Stawisiński. Urodził się w 1960 roku w Sławnie, a rok później rodzina przeprowadziła się do Koszalina. Stamtąd po osiągnięciu pełnoletności Jan przyjechał na Śląsk, gdzie zamierzał zostać górnikiem. Zatrudnił się na kopalni „Wujek”. W czasie pacyfikacji otrzymał postrzał w głowę. Przebywał w szpitalu m.in. na Ochojcu. Jego matka Janina przyjechała do Katowic i zatrudniła się w szpitalu jako salowa. Była z nim do końca. Jan zmarł 25 stycznia 1982 roku. Pochowany jest na cmentarzu w Koszalinie.

Nasi uczniowie ubrani w koszulki z wizerunkiem Jana Sta-



wisińskiego biegali w Parku Kościuszki. Wcześniej odwiedzili pobliski kościół pw. Miłosierdzia Bożego, gdzie spędzili chwilę na krótkiej modlitwie. O godz. 11 u zbiegu ulic Wincentego Pola i Mikołowskiej ruszyli razem z innymi uczestnikami biegu pod Pomnik Krzyż Górników przy kopalni. Tam odśpiewali hymn i wysłuchali krótkiego wystąpienia

Stanisława Płatka, uczestnika strajku w 1981 roku. Odnosił się on również do dzisiejszych czasów tj. dekomunizacji ulic i placów m.in. w stolicy. Następnie szkolna delegacja złożyła znicz pod pomnikiem. Inicjatorem biegu był historyk Tadeusz Mrzyk. W organizacji wydarzenia pomogli również rodzice biegaczy: Paweł Kłyk oraz Grzegorz Stolarski. tm

## Więcej tenisa

Szkoła w Świerczyńcu została jednym z laureatów konkursu „Dzieciaki do rakiety” i wygrała sprzęt sportowy wartości 1500 zł oraz szkolenie nauczycieli.

Z inicjatywy rady rodziców i uczniów szkoła wzięła udział w konkursie organizowanym przez BGŻ BNP. Nagrodą rzeczową były rakietki, piłki i siatki. Szkoła zobowiązała się do końca roku szkolnego 2018/2019 wprowadzić elementy gry w tenisa na

lekcjach WF-u. Nagroda zdobyta w konkursie pozwoli w pełni wykorzystać korty znajdujące się na terenie szkoły.

Szczególne podziękowania należą się Marcinowi Skorkowi, który pomógł nagrać film konkursowy. Dzieci i rada rodziców pragną również podziękować wszystkim mieszkańcom Świerczyńca i Bojszów, którzy dzielnie wspierali szkołę w głosowaniu w konkursie. mkw

## Bojszowski fenomen

**Dokończenie ze str. 1.**

jako „wspaniałego, dobrze zapowiadającego się solistę, który zrobi kiedyś międzynarodową karierę”. - Łukasza znam od małego chłopca i cieszę się, że jego głos robi się coraz bardziej dojrzały – powiedział nam po koncercie ks. Andrzej Maślanka. - To jest dla mnie wielka radość. Na pewno jest na dobrej drodze do tej kariery – dodał.

Zapytaliśmy też bojszowskiego proboszcza o wrażenia z koncertu. - Poziom jest coraz wyższy. Nic tylko chodzić i przeżywać. Ja też przeżywam, dlatego z radością przychodzę i

wspieram orkiestrę – zauważył ks. A. Maślanka. Tym ostatnim wsparciem był zakup nowych strojów, w których orkiestra zaprezentowała się podczas noworocznych koncertów. - Można powiedzieć że „Ponticello” to też moje „małe dziecko”. Wszystko zaczęło się przecież w kościele od koncertów świętojańskich. Raduję się, że jej rozwój idzie w takim kierunku – zakończył proboszcz.

Nie trzeba dodawać, że na finał koncertu, tak jak w Wiedniu podczas koncertu noworocznego, zabrzmiał „Marsz Radetzkiego”, a brawami na stojąco widzowie podziękowali muzykom za przeżycia tego wieczoru. Dyrygent również podziękował wójtowi Adamowi Duczmalowi nie tylko za kontynuację koncertów, ale i za to, że dał się namówić na dwa, co widzowie przyjęli z aplauzem. R. Koźbiał wyraził również uznanie Estradzie Rybnickiej za przygotowanie koncertu od strony technicznej. zz

## 90-latka

**Dokończenie ze str. 1.**

górnikiem na starym Piaście w Łędzinach. 13 lat temu zmarł. Siostra jubilatki - Cecylia Latos obchodziła właśnie 80 rocznicę urodzin. Jej wnuczka Anna Kołodziej opiekuje się 90-latką. - Jest bardzo samodzielna. Nie trzeba koło niej nic robić - chodzi karmić kury, w piecu napali... - mówi pani Anna. Ulubiony obiad jubilatki to oczywiście rolada z kluskami i modro kapusta, ale żur już nie - jedynie musi być na wigilię.

Jubilatce życzymy dużo zdrowia i pogody ducha, której jej na co dzień nie brakuje. zz

## Spalanie śmieci zabija

**Dokończenie ze str. 3.**

w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw czyli tzw. uchwała antysmogowa. Zapisy uchwały dotyczą wszystkich użytkowników pieców, kotłów i kominków na paliwo stałe. Od 1 września 2017 nie można stosować węgla brunatnego, mułów i flotokonzentratów oraz biomasy stałej (drewna) o wilgotności powyżej 20 procent. Od tej daty również użytkownicy mają określony czas, by zaopatrzyć się w kotły minimum klasy 5 lub spełniające wymogi ekoprojektu.

**Konieczna wymiana pieców**

Harmonogram wymiany pieców i kotłów został rozłożony na 10 lat i wskazuje cztery daty graniczne wymiany kotłów w zależności od długości ich użytkowania. W przypadku kotłów eksploatowanych powyżej 10 lat od daty produkcji trzeba będzie je wymienić na klasę 5 do końca 2021 roku. Ci, którzy użytkują

kotły od 5 do 10 lat, powinni wymienić je do końca 2023 roku, a użytkownicy najmłodszych kotłów mają czas do końca 2025 roku. Kupując paliwo na opał, mieszkańcy powinni domagać się od sprzedawców certyfikatów/dokumentów potwierdzających (na piśmie) odpowiednie parametry zakupionego towaru. Zakup powinien być udokumentowany dowodem sprzedaży (paragonem lub fakturą). Dokumenty te będą stanowiły dowody w trakcie przeprowadzania kontroli jakości paliw stosowanych przez mieszkańców.

Warto wiedzieć, że palenie śmieci w domowym piecu daje pozorne oszczędności – jeżeli nawet nie zostaniemy ukarani grzywną to po kilku latach może się okazać, że zapłacimy za to własnym zdrowiem, bo spalanie niewłaściwych paliw lub odpadów powoduje zagrożenie nie dla anonimowych osób, ale właśnie dla nas samych.

Beata Łabuś

## Reforma w Świerczyńcu

W szkole w Świerczyńcu wciąż trwa wdrażanie reformy edukacji. Konieczność wygospodarowania nowych pomieszczeń związana z pojawieniem się dodatkowych oddziałów klasowych wymagała wielu zmian. W roku wejścia reformy do szkół nauczyciele oddali swój przestronny pokój nauczycielski, aby stworzyć w nim pracownię biologiczno-geograficzną. Rok spędzili w pomieszczeniu zastępczym; wygod może i nie było, ale za to atmosfera doskonała.

W drugiej połowie października wprowadzili się do nowego pokoju nauczycielskiego, zaadaptowanego na ten cel z dawnego archiwum. Teraz mogą się cieszyć przytulnym, wygodnym pomieszczeniem. A wszystko dzięki całemu sztabowi fachowców - w tym osobom, które prace remontowo-budowlane wykonały na rzecz szkoły nieodpłatnie. Byli to: Janusz Gwóźdź, Piotr Drosd, Paweł Drosd, Dawid Kucharczyk, Martin Drozdek, Adam Czernie-

cki, Marek Zawila, Jacek Koszka, Józef Balura. Wszystkim dyrekcja szkoły składa serdeczne podziękowania.

Szkoła skorzystała również z funduszy w ramach rezerwy budżetowej MEN przeznaczonej na modernizację pracowni przyrodniczych. Pozyskana kwota ok. 37 tys. zł została przeznaczona na zakup pomocy dydaktycznych, wśród których znalazły się m.in. mikroskopy, modele przestrzenne człowieka, zestawy do przeprowadzania doświadczeń z fizyki i chemii, zestaw magnetyczny do optyki geometrycznej, ława optyczna, zestawy dla uczniów do montowania obwodów elektrycznych i wiele innych.

- Cały czas staramy się o pozyskiwanie środków na remonty i doposażanie pracowni. Mam nadzieję, że w 2019 roku dzięki dobrej współpracy i wsparciu organu prowadzącego w naszej szkole pojawi się winda dla osób niepełnosprawnych - mówi Gabriela Kucharczyk, dyrektorka szkoły. cl



## W obiektywie



Przed świętami Bożego Narodzenia w bibliotece bojszowskiej odbył się kiermasz. Swoje prace wystawiło na nim 9 rękodzielników oraz dzieci z wszystkich Placówek Wsparcia Dziennego i seniorzy z Domu Seniora w Międzyrzeczu. Powstała piękna wystawa, która zachęcała do spędzenia czasu z rodziną. gbp

## Na starej fotografii

### Wójtowie i sekretarze

Bardzo cenne zdjęcie z okresu międzywojennego przedstawiające osoby zarządzające samodzielnymi gminami, które dziś tworzą gminę Bojszowy. Są to: Jan Ziobro - wójt Jedliny, Walenty Wiśniowski - wójt Bojszów Dolnych, Tomasz Bula, sekretarz tej gminy, Józef Stalmach - wójt Górnych Bojszów, Michał Krawczyk - wójt Świerczyńca i sekretarz Ignacy Kaleta, Jan Kucz - wójt Nowych Bojszów i sekretarz Jerzy Feliks.

Fotografia pochodzi ze zbiorów Emila Wieczorka, który w okresie międzywojennym był kierownikiem Urzędu Okręgowego w Bieruniu. Urzędy okręgowe (wójtowskie) były to w województwie śląskim niższy szczebel administracji niż powiat. Urząd ten sprawowała osoba mianowana przez wojewodę. Zdjęcie zostało wykonane prawdopodobnie w gospodarstwie Augusta Piekorza w Bojszowach w 1934 r. al



## Zasłużeni (1) Wiktor Baron

Prezentacją sylwetki Wiktora Barona rozpoczynamy nowy cykl. Będziemy w nim przedstawiać ludzi, którzy wnieśli swój trwały wkład w historię Bojszów, Jedliny, Bojszów Nowych, Świerczyńca i Międzyrzecza, a nie znaleźli się w „Słowniku biograficznym ziemi pszczyńskiej”, który ukazał się w 1995 r. Prosimy również o propozycje, która ze zmarłych już osób, warta jest takiego upamiętnienia (naszarodnia@wp.pl tel. 609-223-557) red.

Wiktor Baron - ślusarz, mechanik, fotograf Bojszów, dokumentalista budowy kopalni Ziemowit, pamiętnikarz.

Urodził się 17 września 1913 r. w Górnych Bojszowach jako syn Pawła i Agnieszki Szafron. W 1927 r. ukończył szkołę powszechną i podjął naukę zawodu ślusarskiego u majstra Ludwika Michalika w Bieruniu Starym, bowiem miał ku temu wrodzone zdolności. Tam zdobył świadectwo czeladnicze, lecz z powodu kryzysu gospodarczego nie potrafił znaleźć pracy w swoim zawo-



wezwano do niemieckiego wojska. Służył na froncie zachodnim i przeżył. Po wojnie podjął pracę w zakładach chemicznych „Erg” w Bieruniu. Wtedy z Henrykiem Sosną podjął się dzieła za instalowania tarcz zegarowych na wieży bojszowskiego kościoła na cztery strony świata. Z jednego zegara „matki” (od zachodu) wykonał trzy „córki” na pozostałe strony. Po pracy w fabryce wspólnie z Janem Stalmachem wykonywał so-



lidną blacharkę budowlaną (rynny, parapety), a później razem z Klemensem Sosną cenione przez mieszkańców piece kuchenne.

Był świet-

**W. Baron (trzeci z lewej) w ekipie, z którą budował kop. Ziemowit. Pierwszy z lewej Jan Stalmach z Bojszów.**

nym fachowcem. Dzieła jego rąk do dziś służą ludziom. Choć był samotnikiem, nie żył tylko dla siebie. Pisał pamiętniki, które jednak nie zachowały się. Wspólnotę bojszowską obdarzył bezcenną spuścizną - tysiącem fotografii dawnych Bojszów.

Zmarł 26 listopada 1999 roku. Spoczywa na bojszowskim cmentarzu.

Alojzy Lysko

Z Klemensem Sosną zajmował się produkcją pieców. W pierwszych latach wojny pracował jako monter przy budowie nowej leździńskiej kopalni „Günthergrube” (później Ziemowit). Mimo zakazu fotografowania wykonał tam kilkadziesiąt bezcennych zdjęć dokumentujących poszczególne fazy budowy kopalni.

Po śmierci brata Alojzego, który w mundurze Wehrmachtu padł na Krymie, i jego

